Nr. 10. Lwów, dnia 1. października 1913 r. Rok XIV.

HODOWCA DROBIU



CZASOPISMO · POŚWIĘCONE HODOWLI - ZAPOBIEGANIU I · LECZENIU · CHORÓB · DROBIU GOŁĘBI - PTACTWA · OZDOBNEGO · I · ŚPIEWAJĄCEGO - KRÓLIKÓW · I · INNYCH · MNIEJSZYCH ZWIERZĄT · DOMOWYCH ·



Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi: w Państwie Austryackiem rocznie 6 K., półrocznie 3 K. — w Rosyi rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp. — w W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki. — w innych krajach rocznie 8 franków, półrocznie 4 franki.
Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcya i Administracya „Hodowcy drobiu" we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 67. Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Krajowego Towarzystwa chowu drobiu, Lwów, ulica Kochanowskiego l. 67. — **Inseraty** zamieszcza się za opłatą wedle umowy — co do drobnych ogłoszeń patrz nagłówek tychże. — Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie. — Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **50** hal.

Organ krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie i jego Filii, oraz I. galic. Towarzystwa chowu drobiu i królików w Jarosławiu.

Redaktor: Prof. Dr. STANISŁAW FIBICH.

Płodność u drobiu.

Dr. Rajmund Pearl ogłosił w ostatnim czasie zajmującą rozprawę o płodności (skłonność do niesienia jaj) u drobiu domowego. Wnioski, do których doszedł w niej autor mają tak doniosłe znaczenie gospodarcze, iż zasługują na zapoznanie z nimi także i polskich czytelników, przyczem, o ile to możliwe unikać będziemy wszelkich wyrażeń technicznych, które nasuwa to sprawozdanie z uwagi na swą łączność z teoryą Mendla, a postaramy się zaś o przedstawienie treści w sposób bardziej przystępny dla wymogów praktyki. Należy jednocześnie zaznaczyć, iż badania omawiane mają wielką wartość naukową, gdyż, o ile rezultaty otrzymane przez autora mogą się stosować do wszystkich ras drobiu, to otrzymujemy jeden dowód więcej na stwierdzenie, że dziedziczność cech u zwierząt o bezpośredniej wartości gospodarczej jest przewidziana prawem Mendla.

Pearl w swej pracy zdaje sprawę z szeregu poszukiwań nad dziedzicznością płodności, prowadzonych przez 5 lat na kilku tysiącach osobników. Autor rozpoczyna wyjaśnieniem pochodzenia i związków rodzinnych wszystkich ras zwierząt gospodarczych. Powszechnem jest mniemanie, iż zapomocą stopniowego doboru najnośniejszych kur pewnej rasy i ich potomstwa, uzyskuje się stopniowo większą nośność i że w ten sposób można wytworzyć nowy ród lub linię o wysokiej produkcyi. Pearl wykazał w dawniejszej pracy, iż metoda ta nie daje pożądanych rezultatów i że dobór progresywny w masie, oparty jedynie na płodności kur do tego użytych, nie wystarcza sam przez się do zapewnienia pożądanych wyników tj. do uzyskania stada kur o wyższej przeciętnej nośności. Odkrycie Pearl'a streszcza się w krótkości w tem, iż samiec jest głównym czynnikiem w przenoszeniu płodności i że d o b ó r k o g u t ó w p o w i n i e n b y ć w r ó w n e j m i e r z e p r z e s t r z e g a n y, c o i d o b ó r k u r, jeżeli chodzi o uzyskanie wysokiej płodności.

Należy jednak urobić sobie jasne pojęcie o tem, co rozumiemy pod płodnością i jak ją trzeba oceniać. Pearl powiada, iż znamienne różnice w produkcyi dobrych i złych niosek występują w okresie zimowym, od 1-go października do 1-go marca.

W innej porze stwierdził (u ras badanych), iż przeciętnie zachodzą małe różnice pomiędzy kurami co do ilości jaj, zniesionych na wiosnę i w lecie, podczas gdy w zimie różnice pomiędzy odmianami i poszczególnemi sztukami są w tym względzie bardzo wybitne. Tak się np. przedstawia średnia nośność kur bojowych indyjskich, które w zimie zniosły o $^1/_3$ mniej jaj niż kury Plymouth Rocks. Z tego powodu w doświadczeniach swych przyjął autor produkcyę zimową, jako miarę płodności (tę też tylko porę należy rozumieć w niżej podanych przykładach); ustalił on też, że kury można podzielić na trzy odgraniczone klasy: a) nieniosące się w zimie; b) niosące mniej niż 30 jaj; c) niosące więcej niż 30 jaj.

Biorąc kury trzeciej klasy (znoszących 30 jaj i więcej w okresie zimowym) i łącząc je z dowolnymi kogutami stwierdził, iż żadna z połączonych kur nie

wykazała nośności ponad 30 jaj. Innemi słowy, kury o wysokiej nośności, sparowane z dowolnymi kogutami nie są zdolne do przeniesienia swych przymiotów na potomstwo. Oprócz tego autor zauważył, że kury klasy c) sparowane z innymi kogutami dają czasem potomstwo o wysokiej produktywności, a niejednokrotnie częścią dobre nioski, a częścią złe nioski. Dalej spostrzegł autor, iż parując pewne koguty z kurami klasy a), b) otrzymano potomstwo, znoszące 30 i więcej jaj.

Niżej podane zestawienie wyjaśnia w sposób jasny te twierdzenia:

A. Kura o wysokiej nośności nie przenosi tejże na swe potomstwo:

Kogut bojowy indyjski	×	6 kur Plymouth Roks niosących 30 i więcej jaj
17 kur niosących średnio po 14 jaj		3 kury nie niosą się wcale w zimie.

B. Kura o mniejszej nośności może wydać potomstwo wysoko płodne:

3 koguty Plymouth-Rocks	×	6 kur Plymouth-Rocks niosących mniej niż po 30 jaj
9 kur niosących średnio po 35 jaj		7 kur niosących średnio po 19 jaj.

C. Kury o wysokiej nośności dają potomstwo prawie w całości płodne, jeżeli rodzice zostaną racyonalnie sparowane:

9 kogutów Plymouth-Rocks	×	38 kur Plymouth-Rocks niosiących po 30 i więcej jaj
111 kur niosących po 56 jaj		6 kur niosących po 20 jaj.

D. Pewne wybrane koguty produkują jedynie płodne potomstwo:

kogut Plymouth-Rocks	×	10 kur Plymouth-Rocks rozmaitych klas
16 kur niosących średnio po 51 jaj		1 kura niosąca średnio 30 jaj.

Należy tu zaznaczyć, iż obserwowano takie same wyniki przy parowaniu między sobą w tych samych rasach, Plymouth-Rocków lub bojowców indyjskich, jakoteż przy pierwszem krzyżowaniu obu tych ras oraz produktów ich krzyżowania.

Fakta te mogą na pierwszy rzut oka nasunąć mniemanie, iż płodność nie jest dziedziczną, lecz następujące zjawiska wykazują, że rzecz ma się przeciwnie:

a) rasy drobiu różnią się znacznie co do płodności, a odnośne cechy tejże przenoszą się dość stale;

b) konkursy nośności stwierdziły, iż wśród wielu ras znajdują się odmiany lub zarody o bardzo wysokiej nośności;

c) różnorodność poprzednich faktów można wyjaśnić zapomocą teoryi dziedziczności Mendla.

Zasady powyżej przez Pearla podane mogą być tem jeszcze poparte, że są niezależne od jakichkolwiekbądź teoryi i mogą być kwestyonowane tylko w dwóch kierunkach, mianowicie: 1) iż spostrzeżenia były niedokładne; 2) iż te zjawiska obserwowane odnoszą się tylko do ras i odmian, z któremi przeprowadzono doświadczenia.

Przyjmując teoryę Mendla, zobaczymy iż na jej podstawie można przewidzieć ilość ptaków, które powinny się znaleźć w każdej z poszczególnych klas. Niżej podane cyfry wykazują zgodność teoryi z doświadczeniami:

Klasa	Kury niosące ponad 30 jaj	Kury niosące mniej niż 30 jaj	Kury nieniosące się
Obserwowano . .	460	459	77
Przewidziano . .	476	464	56

Znaczniejszą różnicę w liczbach spotykamy jedynie w klasie kur nieniosących się. Co do nich wyjaśnia się to zjawisko tem, iż sztuki nieniosące się, cierpią na pewne zaburzenia fizyologiczne lub mechaniczne, które są prawdopodobnie indywidualne, a nie dziedziczne. Pearl dodaje, że te wyniki niekoniecznie odnosić się muszą do wszystkich ras i odmian kur i uznaje za rzecz możliwą zastosowanie do innych ras odmiennych metod dziedziczności, przypuszcza on, że obie przezeń użyte rasy: Plymouth-Rocks i bojowce indyjskie mogą co do biegu doświadczeń różnić się w pewnej jednolitości cech, które miał na oku.

Pytanie, które autor sam nasuwa przedstawia się w ten sposób: czy teorya i fakta wyżej podane są dokładne i czy mogą one być pomocne praktykowi w celu ulepszenia płodności swego stada? Pearl obiecuje odpowiedzieć na te kwestye w jednej z następujących prac, jednakowoż możliwem wydaje się już teraz wskazanie sposobów postępowania, opierając się na teoryi. Jasnem jest bowiem, iż głównem zadaniem będzie uzyskanie koguta, produkującego kury o wysokiej nośności, ażeby to zaś osiągnąć, należy zapomocą selekcyi wynaleźć kurę najnośniejszą, ta przeniesie pożądane przymioty na kogutki, które jednak otrzymają je tylko w pewnych wypadkach. Jeżeli wszystkie będą posiadały najdoskonalsze przymioty (dając niezawodnie wysoko nośne kury), wówczas ojciec ich jest owym poszukiwanym samcem. Jeżeli jednak, co jest prawdopodobnem koguty różnić się będą w tym kierunku, należy wypróbować i upewnić się co do każdego z osobna. Te próby można przeprowadzić z kurami klasy a), gdyż jeżeli samiec im przydzielony nie będzie wysoko płodnym, wówczas potomstwo tych kur będzie mniej nośne od matek. To byłaby w ogólności najwłaściwsza metoda postępowania, przyczem należałoby stosować chów krewniaczy do granic najdalej dopuszczalnych, pomnąc, że tą drogą szli wszyscy twórcy użytecznych ras bydła. System ten nadto wymaga ścisłego stosowania kontroli zapomocą gniazd zatrzaskowych i dokładnej ewidencyi co do pochodzenia przychowku. (L'Elevage Moderne, Nr. 34, 1913). *J. V.*

Zapładnianie jaj przez koguta.

W instytucie zootechnicznym w Louvain przeprowadził kierownik tego zakładu J. L. Frateur próby w celu stwierdzenia, w jakim czasie kury — przez koguta niezapłodnione — po kokoszeniu przez samca, niosą jaja zapłodnione.

Doświadczenia te przeprowadzono w dwóch seryach na pięciu grupach kur.

Pierwsza serya doświadczeń odbyła się z końcem marca na dwóch grupach kur: stadku *A)* złożonem z czterech kur Orpingtonów białych i koguta Minorki; stadku *B)* złożonem z pięciu kur i koguta kukułek mechelskich.

Na wstępie oddzielono kury od koguta na 40 dni, podczas których badano jajo co do ich zapłodnienia.

W stadku *B)* ostatnie jaja zapłodnione zniosła kura na 25 dni przed złączeniem kur z kogutem.

W stadku *A)* żadna kura nie zniosła jaja zapłodnionego w ciągu 40 dni okresu wstępnego. Poprzednie doświadczenia wykazały ponadto, że kury oddzielone od koguta po 14-dniowem rozłączeniu, z reguły niosą już jaja czyste — na tem też oparto okres wstępny doświadczeń na termin 40 dni.

Jaja doświadczalne wylęgano sztucznie, umieszczając je w wygrzewalniach następnego dnia po zniesieniu. Koguty połączono z kurami o godzinie 4-tej popołudniu, a jaja zebrane następnego dnia były jajami pierwszego dnia doświadczeń.

Pogoda była piękna, powietrze suche.

Poniżej znajdują się wyniki pierwszej seryi doświadczeń.

Pierwsza serya:

Stado *A)*

Dzień zniesienia	Nr. jaj	Stwierdzono:
1.	1.	czyste
1.	2.	„
2.	3.	„
2.	4.	zapłodnione
2.	5.	czyste
3.	6.	zapłodnione
3.	7.	„
4.	8.	„
4.	9.	„
4.	10	„
5.	11.	„
6.	12.	„
6.	13.	„
6.	14.	„
7.	15.	„
8.	16.	„
8.	17.	„
9.	18.	„

Stado *B)*

Dzień zniesienia	Nr. jaj	Stwierdzono:
1.	1.	czyste
1.	2.	„
1.	3.	„
1.	4.	czyste
2.	5.	zapłodnione
3.	6.	„
3.	7.	czyste
3.	8.	„
4.	9.	„
4.	10.	„
5.	11.	zapłodnione
5.	12.	czyste
5.	13.	zapłodnione
6.	14.	czyste
6.	15.	zapłodnione
6.	16.	„
7.	17.	„
8.	18.	„
8.	19.	„

Z zestawienia powyższego widzimy, że w stadku *A)* i *B)* seryi pierwszej kury niosły jaja zapłodnione począwszy od d n i a d r u g i e g o.

Druga serya:

Stado *A)*

Dzień zniesienia	Nr. jaj	Stwierdzono:
1.	1.	czyste
1.	2.	„
1.	3.	„
1.	4.	„
1.	5.	„
2.	6.	„
2	7.	„
2.	8.	„
3.	9.	„
3.	10.	„
3.	11.	„
3.	12.	„
4.	13.	zapłodnione
4.	14.	„
4.	15.	czyste
5.	16.	„
5.	17.	zapłodnione
5.	18.	czyste
5.	19.	zapłodnione
5.	20.	czyste
5.	21.	zapłodnione

Stado *B)*

Dzień zniesienia	Nr. jaj	Stwierdzono:
1.	1.	czyste
1.	2.	„
1.	3.	„
1.	4.	„
2.	5.	zapłodnione
2.	6.	„
2.	7.	„
3.	8.	„
3.	9.	„
3.	10.	„

Stado *C)*

Dzień zniesienia	Nr. jaj	Stwierdzono:
1.	1.	czyste
1.	2.	"
2.	3.	"
2.	4.	"
2.	5.	"
2.	6.	"
3.	7.	zapłodnione
4.	8.	"
4.	9.	czyste
4.	10.	zapłodnione
4.	11.	czyste
5.	12.	zapłodnione
5.	13.	"

Drugą seryę doświadczeń dokonano w drugiej połowie maja. Obejmowała ona trzy grupy kur: stado *A)* złożone z 8 kur Orpingtonów białych i koguta Minorki; stadko *B)* obejmowało 4 kury Orpingtony białe i koguta Minorkę, a stadko *C)* składało się z 6 kur i koguta kukułek mechelskich.

Przed rozpoczęciem doświadczeń kury były oddzielone od kogutów przez czasokres wstępny 40-to dniowy. Podczas tego czasu badano dokładnie jaja co do ich stanu. W grupie *B)* ostatnie jajo zniosła kura na 22 dni przed złączeniem z kogutem, w grupie *C)* na 21 dni przedtem, a w grupie *A)* nie zniosły kury ani jednego jaja zapłodnionego, w ciągu całego terminu wstępnego.

Jaja wylęgano sztucznie, umieszczając je w wygrzewalni nazajutrz po zniesieniu.

Koguty stadka *B)* i *C)* złączono z kurami o godzinie 4-tej, a stadka *A)* o $6^1/_2$ popołudniu. Jaja zebrane nazajutrz oznaczono jako jaja pierwszego dnia doświadczeń. W pierwszych dniach doświadczeń czas był chłodny i deszczowy.

Wyniki tej seryi doświadczeń znajdują się powyżej, a widzimy z nich, że jaja zapłodnione zniosły kury:

stadka *A)* dnia 4-go
" *B)* " 2-go
" *C)* " 3-go.

Jaja zapłodnione niosły zatem kury wszystkich pięciu grup doświadczalnych dnia drugiego w trzech stadkach, dnia trzeciego w jednym statku, a dnia czwartego również w jednem stadku.

Ponieważ stadko *A)* drugiej seryi znajdowało się w warunkach gorszych dla zapłodnienia, mianowicie było w niem więcej samic niż w innych, czas był słotny, a pora połączenia kur z kogutami spóźniona, przeto możemy przyjąć, że kury wogóle znoszą jaja zapłodnione w 2–4 dni po kokoszeniu przez koguta.

J. V.

Żywienie i pielęgnowanie gołębi.

Dobre gołębie użytkowe powinny same wyszukiwać sobie pewną część karmy, t. zn. żerować w polu własnym przemysłem. Odnosi się to oczywiście wyłącznie do gołębi chowanych na wsi, gdzie mogą one w polu, w porze wolnej od mrozów i śniegów, wyszukać sobie najrozmaitsze kąski, jak: uronione ziarna zboża, a przedewszystkiem nasiona przeróżnego rodzaju chwastów, które zjadając, oczyszczają pole z roślin pasożytniczych i tem samem oddają wielką usługę rolnictwu. Oprócz tego spasają gołębie rozmaite trawy i zioła, a także chociaż tylko w małej ilości — drobne ślimaki w skorupie lub bez niej, chrząszcze i t. p., a wreszcie znajdują i spożywają rozmaite karmy mineralne (wapno), potrzebne do należytego wzrostu i rozwoju tych ptaków. Ponieważ karma, którą gołębie same sobie wyszukują nie zawsze wystarcza im do zaspokojenia głodu, przeto hodowca powinien dbać o to, ażeby w domu otrzymały potrzebne uzupełnienie karmy, szczególnie w czasie karmienia młodych.

W czasie śniegów i mrozów muszą być gołębie żywione całkowicie z ręki, podobnie jak gołębie ras nieżerujących w polu, które przez cały rok muszą otrzymywać potrzebną karmę z ręki hodowcy.

Chociaż gołębie zjadają wszystkie rodzaje ziarn zbożowych, to jednak pamiętać musimy, że nie wszystkie gatunki zbóż są w równej mierze strawne i dla gołębi korzystne. Najmniej odpowiednie do żywienia gołębi jest żyto, które działa zbyt rozgrzewająco, a jeżeli jest zbyt obficie podane, powoduje zatkanie i choroby u starych, a nawet śmierć młodych, jeżeli gołębie karmiące je wiele żyta spożywają. Z tych powodów należy gołębi wogóle nie karmić żytem. To samo odnosi się do owsa, który zresztą gołębie tylko niechętnie jadają. Pszenica jest dobrym pokarmem dla gołębi, lecz należy ją zadawać umiarkowanie, bo zbyt obfite żywienie gołębi pszenicą zapasa je i rozleniwia, a także powoduje u nich znoszenie jaj niezapłodnionych. Nadmiar pszenicy powoduje wreszcie rozwolnienie u gołębi.

Ze względu na powyższą okoliczność najlepiej zadawać gołębiom pszenicę naprzemian, lub mieszaną z innem ziarnem.

Najodpowiedniejszem ziarnem dla wszystkich gołębi i to w każdej porze roku jest jęczmień z tego powodu powinien on stanowić podstawę żywności tych ptaków.

Ponieważ gołębie lubią urozmaicenie w karmie, trzeba jęczmień mieszać lub dawać naprzemian z innem ziarnem. Kukurudzę jedzą gołębie również chętnie, lecz należy pamiętać, że działa ona rozgrzewająco i szybko zapasa gołębie

Z tego powodu nadaje się kukurydza najlepiej dla żywienia gołębi w zimie, przyczem musi być też umiarkowanie zadawana, gdyż gołębie zatywszy, stają się tak ociężałe, że nawet źle karmią swe młode.

Ziarna końskiego zębu, jako zbyt wielkie można gołębiom podawać tylko potłuczone, bo całych połykać nie mogą.

Bardzo dobrą karmą dla gołębi szczególniej ras małych i delikatnych jest proso łuszczone (krupy jaglane).

Niektórzy hodowcy sądzą, iż gołębiom należy podawać ziarna strączkowe, jako bardzo bogate w materye białkowate i tem samem w wysokim stopniu odżywcze. Jednakowoż ziarna te są ciężko strawne i z tego względu mogą być zadawane tylko w małych ilościach. Bób nadaje się tylko dla gołębi ras dużych; groch jedzą gołębie bardzo chętnie, lecz trzeba go podawać umiarkowanie. Soczewica i wyka są znakomitą karmą dla gołębi — musi ona być ale zupełnie dojrzałą, ażeby im nie zaszkodzić.

Siemię konopne i lniane i rzepak jedzą gołębie także nadzwyczaj chętnie, ale z powodu ich obfitości w tłuszcz, muszą być oględnie i tylko jako przysmaki zadawane; siemię lniane podnieca popęd płciowy i z tego powodu może być z korzyścią zadawane gołębiom w małych dawkach, w porze parowania.

Gołębie zjadają również gorsze ziarna, poślad i rozmaite nasiona chwastów. W porze rozpłodowej należy dawać gołębiom tylko dobre ziarno, ażeby stare mogły należycie odkarmić swe młode, przyczem te — o ile rodzice ich otrzymują należytą karmę — rosną szybko i prędko nabierają ciała. Poślad można natomiast skarmiać bez obawy w zimie.

W czasie parowania, wysiadywania i karmienia młodych, t. j. w sezonie rozpłodowym, trzeba dbać o to, by karma gołębi nie była jednostajna, ale możliwie urozmaicona. Z tego powodu należy im dawać nie ziarna jednego rodzaju, ale rozmaite mieszanki, n. p. równe części jęczmienia, pszenicy i wyki, albo jęczmienia, prosa i soczewicy, albo też $^1/_3$ jęczmienia, $^1/_3$ pszenicy, $^1/_6$ wyki i $^1/_6$ kukurydzy.

Gołębie wolno żerujące łatwo znajdują sobie na swobodzie uzupełnienie, w razie zbyt jednostajnego żywienia w gołębniku, natomiast sztuki trzymane w zamknięciu muszą otrzymywać karmę mieszaną w odpowiednim stosunku.

W zimie zaleca się podawać gołębiom samą karmę miękką, złożoną z gotowanych i pogniecionych ziemniaków, zarobionych ciepłą wodą z grysem pszenicznym i odrobiną soli na sypko.

Podawanie gołębiom trzymanym w zamknięciu od czasu do czasu trochę zieleniny, jak sałaty i t. p. wywiera bardzo dobry wpływ na ich zdrowie.

Istnieją również sztuczne karmy, także bardzo dobre do użycia, zwłaszcza dla gołębi nieżerujących, oraz dla szybkiego wzrostu młodych; karmy te można podawać ptakom zwilżone lub suche, w tym drugim wypadku musi stać woda w pobliżu karmy. Powiedzieliśmy już, iż gołębie swobodnie żerujące znajdują poza obrębem gołębnika potrzebne sobie części mineralne, tu powtórzyć jeszcze należy, iż gołębiom trzymanym w zamknięciu, trzeba koniecznie w gołębniku dostarczyć tych materyałów. W tym celu wstawia się w ich pomieszczeniu skrzynkę lub korytko napełnione wapnem pastewnem, lub potłuczonym tynkiem z murów wraz z żwirem i pokruszoną cegłą.

Pamiętać też trzeba, że gołębie ras ciężkich innej karmy potrzebują, niż gołębie lekkie, delikatne.

Sposób żywienia gołębi zależy jednak nie tylko od ich rasy, ale też od pory roku i rodzaju hodowli. Od tego zależy przedewszystkiem ilość karmy. Niewłaściwem jest zarówno zbyt obfite jak i za skąpe żywienie.

Wól gołębi trzymanych w zamknięciu powinien być po ich nakarmieniu, w przybliżeniu wypełniony, ale nie tak pełny (i to nawet w czasie karmienia młodych), iżby stał się twardy i odęty. Dlatego nie trzeba nigdy sypać więcej ziarna, aniżeli gołębie natychmiast zjedzą, bez pozostawienia resztek. Niewłaściwem jest również i z tego powodu zadawanie gołębiom karmy w pełnych korytkach, do dowolnego jedzenia, gdyż te rozleniwiają się skutkiem tego rodzaju żywienia, którego trzeba unikać przy chowie gołębi lotnych.

Jeżeli się karmi gołębie w gołębniku, to przedewszystkiem trzeba zamieść żerowisko, na które się sypie ziarno, a najwłaściwiej jednak podawać im karmę w odpowiednich korytkach, zamiast wprost na podłodze lub ziemi.

Nie można pod żadnym warunkiem sypać karmy na miejsce zanieczyszczone kałem gołębi; po nakarmieniu zaś trzeba zmieść żerowisko. Najlepiej karmić gołębie poza obrębem gołębnika, przyczem również trzeba poprzednio zamieść miejsce żerowania. Ziarno trzeba sypać szeroko, ażeby i słabsze gołębie mogły się nasycić i nie były odpędzane przez silniejsze i napastliwe sztuki.

Gołębie karmi się dwa razy, a w czasie wysiadywania i karmienia młodych trzy razy dziennie; pierwsze karmienie powinno się odbywać z rana i to jak najwcześniej, drugie zaś na krótko przed zmierzchem — w lecie około 6. godziny wieczorem.

Gołębie wolno żerujące potrzebują tylko w zimie, z rana lekkiego posiłku (poślad lub karma miękka); w innych porach roku wystarcza ziarno zadane na wieczór.

Czysta i dobra woda do picia powinna być gołębiom zawsze dostępna, z tego powodu gołębiom zamkniętym należy często zmieniać wodę w gołębnikach i podawać im ją w odpowiednich niewywrotnych naczyniach, najlepiej w poidełkach automatycznych.

Gołębiom wolno latającym, o ile mają sposobność gaszenia swojego pragnienia w wodzie rzecznej, strumieniach lub w pójle większych zwierząt domowych, trzeba jedynie w zimie podawać wodę do gołębnika.

Do pojenia gołębi należy używać jedynie naczyń niewywrotnych i takich do których gołębie nie mogą włazić.

Pielęgnacya gołębi polega głównie na utrzymaniu jak najstaranniejszej czystości; muszą one od czasu do czasu się kąpać, w którym to celu przyrządza się dwa lub trzy razy w tygodniu kąpiel w płaskiem naczyniu, które można wstawiać do gołębnika lub na podwórku.

Gołębnik należy utrzymywać czysto; kał gołębi usuwać przynajmniej raz w tygodniu, a przedewszystkiem czyścić jak najczęściej gniazda. Po każdorazowem uprzątnięciu gołębnika, trzeba odnowić w nim

piasek, a w celu wygubienia pasożytów ściany, gniazda i wszystkie części drewniane w gołębniku bielić wapnem przynajmniej cztery razy w roku.

Gołębi nie powinno się nigdy straszyć przy wchodzeniu do gołębnika, do którego wchodzić należy spokojnie i bez hałasu. Hodowca powinien odwiedzać gołębnik najmniej raz dziennie, a to w tym celu, ażeby się ptaki przyzwyczaiły do hodowcy i dawały się chwytać bez trwogi.

Przy chwytaniu poszczególnych gołębi trzeba unikać niepokojenia innych, a sztuki bardzo płochliwe łapać jedynie w półmroku.

Przy wchodzeniu do gołębnika zaleca się sypać gołębiom trochę przysmaków, n. p. siemienia, skutkiem czego te stają się łaskawsze i prędzej przywią zują się do hodowcy. *J. V.*

Królik w izbie.

(Dokończenie).

Mając już powyższe wiadomości o króliku, brakuje nam jeszcze wyjaśnienia, ile taka jedna samica, hodowana na kuchennych odpadkach, może dać w ciągu przypuśćmy, roku, potomstwa, i ile z tego będzie korzyści. Wyjaśniam:

Samica królicza dobrze hodowana i należycie karmiona, powinna w ciągu roku sześć razy mieć młode i wykarmić takowych za każdym razem przeciętnie sztuk ośm, a zatem, hodowca może mieć od niej w ciągu roku sztuk 48; licząc tylko po 6 funtów czystego mięsa od każdej sztuki, będzie 288 funtów mięsa w roku i nadto będzie 48 sztuk skórek, które także niepoślednią mają wartość, bo można je albo sprzedać, albo wyprawić samemu (za pomocą soli i ałunu) dla siebie, na ubranie, tak dla dzieci jak i dla dorosłych osób, bardzo ciepłe i bardzo miłe w noszeniu. Gdzie jaka jest cena mięsa tam, podług tego, niech każdy sobie sam wyrachuje jak wielką odniesie korzyść, jeżeli choć jedną samicę króliczą hodować będzie, a wartość skórek niech rachuje oddzielnie. Oczywiście, że, gdy z paru okoceń zbiorą się młode i zaczną dorastać razem, to może wtedy własnych odpadków kuchennych na wykarmienie ich nie wystarczy, i trzeba będzie coś zdobyć po za domem, ale oto wszędzie nie trudno i można to mieć przy odrobinie pracy, prawie bez kosztów.

Radzę więc serdecznie zająć się hodowaniem królika w izbie, przedewszystkiem jako zjadacza tych odpadków kuchennych, które, w gospodarstwie człowieka niebogatego marnować się nie powinny, — dalej dla tego, aby dla gospodyń i jej dzieci przybyło trochę pracy bardzo przyjemnej, bardzo pouczającej i bardzo uszlachetniającej człowieka, jaką jest praca nad hodowaniem, a więc i dogadzaniem żywemu stworzeniu; królik, jako stworzenie nadzwyczaj łagodne i ciche, bardzo się do tego nadaje, i serca, szczególnie dziatek, do siebie pociąga; więc niechże się małe dziatki w izbie bawią z nim, i niech mu dogadzają, pod kierunkiem i dozorem matki, wedle umieszczonych tu przepisów, tj. aby królik miał czysto w klatce i nie był przekarmiony, albo niedokarmiony, lub struty jakiem niewłaściwem daniem. Tu przypomnę, że wszelkie z g n i ł e rzeczy z odpadków kuchennych trzeba odrzucić precz, a królikowi nie dawać, bo to szkodzi, jak wogóle zgnilizna każdemu szkodzi. Następnie, radzę hodować królika dla tego, aby sposobem łatwym i tanim, wyprodukować pewną ilość mięsa na pokarm własny, zdrowy i posilny, pokarm tak potrzebny człowiekowi pracującemu! — dalej, dla skórek na odzież ciepłą i bardzo w noszeniu przyjemną.

Dla ułatwienia sobie tej hodowli radzę zacząć od zorganizowania się, bo dziś już wiemy, że pojedyńcze usiłowania nierównie są trudniejsze od usiłowań zbiorowych. Niech więc kilku ludzi, w jednostajnych mniej więcej warunkach materyalnych będących, utworzy Kółko hodowców królików, i niech to Kółko postanowi, kto i ile ma hodować samic, a kto samca dla nich i dla siebie, jeżeli obok samicy mógłby i samca utrzymywać; wtedy już nie będzie trudności w wyszukiwaniu samca, bo będzie swój, wspólny. Trzeba tylko, w takim razie, aby wszyscy stowarzyszeni hodowali króliki jednej rasy i tejże rasy aby mieli samca, bo krzyżowanie ras to rzecz późniejsza, do której się przyjdzie po nabyciu doświadczenia.

Dla początkujących spisane tu informacye wystarczą; ktoby zaś chciał następnie lepiej zbadać rzecz o królikach, temu radzę udać się do Zarządu Krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie, ulica Kochanowskiego Nr. 67, zostać członkiem tego Towarzystwa, co kosztuje bardzo mało, bo tylko sześć koron rocznie, a za to członek dostanie bardzo pouczającą gazetę miesięczną, wszelką poradę, a nawet, w pewnych razach, i pomoc w zdobyciu sztuk rozpłodowych, czyto na założenie hodowli, czy też dla odmiany krwi.

Dla uzupełnienia podaję tu przepis na wyprawianie skórek, przezemnie sprawdzony i wypraktykowany, więc pewny:

Skórka, mająca być wyprawioną, musi być miękką, łatwo dającą się w rozmaitych kierunkach wyciągać, a więc, jeżeli ona nie jest co dopiero zdjęta z królika, ale już wysuszona, to należy ją włożyć do wody na 24 godzin (przyczem jeden raz, mniej więcej po 12-tu godzinach wodę odmienić), a następnie postępować tak, jakby skórka była świeża, dopiero co z królika zdjęta. Więc: głowę z uszami, łapki przednie, ogon i wydłużone skórki z łapek tylnych odciąć, jako rzeczy nieprzydatne, a skórkę przez gardło, brzuch i podbrzusze w podłużnym kierunku rozciąć i rozłożyć na desce równej, gładkiej, którą trzeba sobie umyślnie do wyprawy skórek sporządzić, a która ma być wyheblowana i posiadać miary 80 centym. długości a 60 centym. szerokości. Na tej desce, włosem

do deski położoną skórkę przybić sztyftami w ten sposób, aby skórka była dobrze naciągnięta we wszelkich kierunkach, nie miała na powierzchni swej fałd, a przybrała formę kształtną, bo taką już po wyprawieniu — pozostanie. Obejrzeć, czy nie pozostały przy skórze grubsze części łoju, mięsa lub żył, które należy usunąć, odcinając takowe nożem; bacząc jednak, aby nie uszkodzić skóry. Ciepłym, ale nie gorącym płynem (z 2-ch części ałunu i 1 części soli kuchennej w wodzie przegotowanej, np. na litr wody dać $^1/_2$ funta ałunu i $^1/_4$ funta soli) polewać i szczotką ryżową wcierać po parę minut po dwa razy dziennie przez dni 4, przyczem deska ze skórką ma leżeć poziomo, aby ciecz nie spływała, a równo wsiąkała do skórki, i piątego dnia postawić już deskę, aby skórka wyschła, poczem zdjąć ją i obrócić włosem na zewnątrz, a gdy ten podeschnie, wtedy skórkę w ręku wygnieść we wszelkich możliwych kierunkach, aby się stała miękką, i na tem właściwa wyprawa się kończy. Dla oczyszczenia i nadania połysku włosom wciera się w nie gorący piasek a następnie trzcinką wytrzepuje.

Na rynku krakowskim w każdy dzień targowy widuję sporo kobiet ze wsi, przynoszących skórki królicze na sprzedaż, i żal mię ogarnia, że handlarze wyłapują te skórki za bezcen. Jeszcze białe skórki, z dużych stosunkowo królików, jeżeli są ładne, dobrze zdjęte z królika i dobrze wysuszone, to uparta kobieta po parogodzinnem wystaniu się na rynku, uzyska i koronę za taką skórkę, ale inne, a szczególnie skórki pstrokate, to już idą prawie za darmo, po kilka centów za sztukę. A tam, w domu, na wsi, ta sama kobieta, jej mąż i jej dzieci ziębną, bo nie mają się czem odziać, a jak sobie mają poradzić ze skórkami króliczemi, o tem nie wiedzą. To też, kogo mogę na prędce przekonać, że źle robi sprzedając za bezcen to, co w domu tak jest potrzebne i tak jest łatwe do zdobycia, ten bierze odemnie przepis na wyprawianie i wraca z nim i ze skórkami swemi do domu obiecując, że życzliwej rady posłucha.

Skórki z dużych starych samców króliczych szkoda byłoby wyprawiać na futerka, bo one mogą być wyprawione na obuwie, jako jucht bardzo mocny, ciepły i długonośny; ale taką skórę trzeba już dać do fachowego garbarza, bo domowym sposobem wyprawić się nie da.

W Krakowie, w kwietniu r. 1913.

Jerzy Kraskowski.

Żywienie drobiu

zebrał i ułożył

Humbert Michelini,

lekarz weterynaryjny i asystent Akademii weterynaryi.

(Dokończenie).

Siano. Służy ono w zimie jako dodatek do paszy świeżej jak kartofle, buraki itd. W tym celu siano kraje się zwilża, albo zaparza, by utraconą zawartość wody choć w części znowu uzyskało.

Zauważyć jednak należy, że siano posiada mniejszą wartość odżywczą, aniżeli pasza zielona, z której zostało sporządzone, nadto strawność jego nie jest tak łatwa, głównie z powodu braku wody wegetacyjnej.

Cośmy powiedzieli o paszy zielonej możemy odnieść częściowo i do siana tych roślin, gdyż często je podajemy nie w stanie zielonym, ale zasuszonym jako siano.

Łąkowe przeciętnie zawiera 9·5% białka, 2·3 tłuszczu i 41·5 innych składników odżywczych. Z tego wynika, że siano łąkowe byłoby najtańszym materyałem pokarmowym, gdyby strawność tych składników była zupełną, dla kur można podawać do 30 gr. dziennie, zaparzone 3—4 razy dziennie jako sieczkę.

Koniczynowe zżęte przed okwitnięciem może zawierać 12·2% białka, 2·2 tłuszczu, 38·2% innych składników, jest droższe od poprzedniego, jednak zasobniejsze w składniki odżywcze, szczególnie sole mineralne (wapń). Przygotowuje się go do skarmiania w formie ciętej sieczki, zasuszone lub zmielone na mąkę.

Prócz gęsi — które zadowalniają swoje potrzeby składnikami pokarmowymi pochodzenia roślinnego — inne gatunki drobiu potrzebują istot odżywczych jeszcze pochodzenia zwierzęcego.

Mięso jest drugą karmą po ziarnach dla wszystkiego drobiu bez wyjątku. Drób na wolności, łąkach, ogrodach i polach zjada go podostatkiem w postaci ślimaków, robaków, owadów, chrabąszczy, much itp.

W zimie, i drobiu, który przez cały rok przebywa w zamkniętym miejscu musi się dostarczać w odpowiedniej ilości mięsa. W przeciwnym razie drób smutnieje, pióra stają się nastroszone, produkcya jaj spada do minimum i staje się przyczyną usposobiającą do pewnego rodzaju nawyczek, jak zjadanie piór, jaj itp.

Dziennie racya mięsa dla kury nie powinna przekraczać 15 gr.

Większemu hodowcy mieszkającemu w pobliżu rzeźni, łatwo zakupić odpadki rzeźne, jak wnętrzności, mięso starych koni i bydła.

Mięso podaje się w stanie drobno pokrajanym i ugotowanym; surowego nie należy podawać gdyż jest nierzadko powodem porzucania jaj i zjadania piór, powoduje wstrętny smak jaj.

Kości i chrząstki mogą być częściowo skarmiane, o ile są dobrze rozdrobione, jako dodatek do karm miękkich.

Rosołu używać jako wodę rozmiękczającą karmę miękką.

Na zapas zimowy robi się mąkę susząc mięso gotowane.

Mączka mięsna ze stosunkiem istot odżywczych 1:0·4*) otrzymuje się przy fabrykacyi wyciągu mięsnego Liebiga, w ten sposób, że gotowane mięso suszy się i miele. Inny rodzaj tzw. handlowa posiada o wiele mniej białka i tłuszczu. W razie użycia przy fabrykacyi i kości, to mączka ta zawierałaby jeszcze i mi-

*) tzw. amerykańska.

neralne składniki (fosforan wapniowy) potrzebne dla drobiu.

Używają też mączkę z mięsa zwierząt chorych lub odpadków rzeźnianych. Gotowanie niszczy drobnoustroje. — W zawielkiej ilości podana drobiu, może wywołać biegunkę. Kury 10—18 gr., kaczki do 25 gr. dziennie.

Odpadki mięsne, pozostałości z mydlarń zawierają dużo białka i tłuszczu, mogą być użyte do wyrównania stosunku ciał odżywczych w karmie objętościowej, gdyż same podawane mogą spowodować łatwo biegunkę.

Mączka rybia 1:0·13. Otrzymuje się z ryb i odpadków rybnych wraz z kościami, gdyż te podobnie jak zwierzęce zawierają sole mineralne. Przy kupnie tejże zwracać należy uwagę na zapach, który udziela się mięsu, jeśli przenosi 2% tłuszczu. Mączka ta wywołuje biegunkę nadmiernie podana. Kury 10—15 gr, kaczki 35 gr. dziennie.

Śróta z ostryg i raków dzięki wielkiej zawartości białka i fosforanu wapnia jest dobra jako dodatek do karm objętościowych. Skarmiają nią drób w karmie miękkiej, składającej się z gotowanych kartofli, otrąb jęczmiennych lub pszennych i odpadków kuchennych dobrze zmieszanej, następnie ostudzonej. Karmę tę daje się mniej więcej na 25 sztuk, dziennie 3—4 garści. — U nas karma ta stosunkowo trudna do nabycia.

Owady, ślimaki, chrabąszcze, pędraki, małe rybki itp. Są znakomitą karmą zastępującą mięso dla drobiu, ponieważ jak mięso są bogate w białko i tłuszcz. Jak już wspominano, w lecie drób sam je zbiera w dostatecznej ilości. W zimie można podawać w miejsce mięsa nazbierane owady w formie śróty albo chlebów. W tym celu zbiera się je do worka z cienkiego płótna i zanurza się wraz z workiem do wrzącej wody. W tej formie można drobiu podawać lub też przedtem dobrze wysuszyć w gorącym piecu a następnie przez sito przetrzeć. Śróta taka dłużej przechowana być może w szczelnie zamkniętych naczyniach, w suchym miejscu lepiej, aniżeli w stanie zaparzonym.

Śrótę taką można zarobić z mąką i wodą na ciasto, zarobione z niego chleby upieczone w piecu przechowują się całe miesiące nie ulegając zmianom. Przed podaniem rozmiękcza się mlekiem lub wodą. Są doskonałym dodatkiem do karmy objętościowej dla wszelkiego rodzaju drobiu.

Krwi bydła w stanie gotowanym używają z doskonałym skutkiem, jako dodatek do karmy miękkiej.

Przed użyciem w handlu spotykanej suszonej krwi doświadczeni hodowcy ostrzegają. W domu przyrządzona świeża mączka z krwi (suszona krew*) jest znakomitym posilnym, łatwo strawnym pokarmem, 1:0·3) dla kur 10—15 gr. dla kaczek 15—23. Podaje się ją w rozmaitej formie: np. bochenków wyrobionych z krwi, mąki żytniej i wody. Z kg. krwi zmieszanej z 3 kg mąki żytniej wyrobionej na ciasto wypieka się bochenek.

*) Suszy się krew w ten sposób, że gotuje się ją we worku — a potem suszy na piecu.

Produkty mleczarstwa.

Mleko jako napój dla młodzieży, chude i kwaśne dla drobiu tucznego nadają dobry smak i piękną barwę mięsu. Podaje się im w formie napoju lub też z mąkami zarabiając na ciasto. W ostatnich 7—10 dniach tuczenia dodaje się trochę tłuszczu, w celu zwiększenia wagi ciała. Mleko pełne tego nie potrzebuje — ale za to jest droższe (1:2·6). Podaje się też pisklętom w pierwszych dniach życia.

Słodkie mleko podawać w stanie świeżym, nigdy w pełnej fermentacyi — bo wtedy szkodliwe, ale czekać aż skwaśnieje i jako takie podawać. Mięso kurcząt karmionych w okresie tuczenia mlekiem nabiera doskonałego smaku delikatności i białości.

Nioskom i sztukom hodowlanym mleka w nadmiernej ilości nie podawać.

Serwatkę można podawać jako dodatek do karmy miękkiej.

Ser jako dodatek do karmy miękkiej.

Twaróg doskonale zastępuje mięso i inne środki żywności zwierzęce, musi być jednakowoż zawsze świeży Po odcieknięciu serwatki należy twaróg podrobić i zostawić na płótnie, aby przysechł. Za wiele nie dawać. Używają go do tuczenia kaczek i indyków młodych; ma wpływać dodatnio na jakość mięsa.

Mączka kostna (1:0·8). Zawartość składników w niej pożywnych jest zmienna, zależna od rodzaju kości od świeżości tychże, od sposobu przechowywania. od dodatków itd. Największą ilość składników pożywnych dostarczają kości świeże zwłaszcza zwierząt młodych z dodatkiem mięsa. Głównym ich bowiem składnikiem jest fosforan i węglan wapnia potrzebny dla drobiu nośnego i młodzieży. Używać dla kar więcej jak 10 gr. dziennie, a dla młodzieży 3—10 gr. zależnie od wieku nie należy, gdyż łatwo wywołuje biegunkę.

Dodatki mineralne.

Drób jak już poprzednio zaznaczono potrzebuje wiele składników mineralnych. Jednakowoż większą część z nich czerpie z pokarmów a tylko wapń, i sole kwasu fosforowego zasługują na szersze omówienie ze względu, że tak jedno jak drugie, musimy podawać we formie wyosobionej do pokarmów.

Wapń ma wolnobiegający drób podostatkiem tak w roślinach, piasku, kościach jak i w owadach, szczególnie w muszlach ślimaków.

W większych stadkach najlepiej podawać wapń w połączeniach chemicznych (kreda, węglan wapnia).

W mniejszych gospodarstwach skorupy z użytych jaj i tynk z murów.

Skorupy z jaj należy rozbijać na drobne części, bo jeśli to same kury czynią, to przyzwyczajają się do bicia i zjadania zniesionych jaj.

W razie braku wapnia, jaja drobiu są pokryte skorupą łatwo pękającą, lub też bez skorupy otoczone elastyczną błoną jajową — które to ostatnie u hodowców noszą nazwę Wind-Fließ-oder Flosseier, mówimy „kury leją jaja“. Tak kury niosące się jak i przy

zmianie upierzenia zużywają wiele wapnia. W ostatnim wypadku musimy podawać pokarm bogaty nie tylko w wapń, ale w białko i tłuszcz, bo łatwo z braku materyału cieplnego ulegają zaziębieniom i odmrożeniom. O wiele więcej potrzebuje drób wapnia przy zmianie piór z równoczesnym składaniem jaj. co zresztą rzadko się u drobiu zdarza — wtedy właśnie częstokroć jaja posiadają cienką skorupę lub całkiem jej nie mają.

Młodzież do budowy kości zużywa dziennie 0·5 1 gr. substancyi zawierających wapń, dorosłe nioski 1–2 gr.

Wedle robionych doświadczeń kury, których pokarm zawierał dodatek fosforanu wapnia przybrały w 10 tygodniach 1 funt na wadze.

Podają też wapń drobiu w formie wody wapniowej do picia, zwłaszcza w okresie zmiany piór. Drób żywiony ziarnami zboża, otrębami, kośćmi, chrząstkami nie potrzebuje już wielkiej ilości dodatku składników mineralnych.

Sproszkowanego węgla używa się dla drobiu tucznego w bardzo skąpych ilościach, gdyż ten wtedy tylko przyczynia się do trawienia, przyspiesza tuczenie, a mięso bywa jędrne i smaczne.

Sztuczne karmy w handlu spotykane.

Spratta albo Fattingera mączka z włókien mięsnych musi być przed użyciem 10—15 minut wrzącą wodą parzona, jednakże nie dopuszczać, by się utworzyła bryjowata masa — jedna łyżka stołowa wystarczy na 12 kur. Używają tych karm w razie wielkiego zapotrzebowania.

Crissel mączka mięsna, dość dobra.

Grit, (wyraz pochodzenia angielskiego) tworzy ostre kamyczki kwarcu, aluminium, żelaza, magnezyi. Służy — zależnie od wielkości ziarnek (3 rodzaje wielkości w handlu do nabycia dla kur, kaczek i gołębi, do lepszego rozdrabniania karmy. Zbędnie zatem dodawać go do karmy miękkiej.

Zresztą są do nabycia w handlach rozmaite karmy z szumnemi nazwami, które hodowca sam sporządzić sobie może, nie narażając się niejednokrotnie przy kupnie na rozmaite fałszywe fabrykaty.

Nie bez znaczenia są środki poprawiające smak i apetyt, a zarazem przyczyniające są do produkcyi jaj, a mianowicie nasiona konopii, kanar, szałwia, rozmaryna, tymian, piołun, cebula, czosnek, nasiona pokrzywy, pieprz etc., które wolno chodzący drób sam wybiera, a które jednak mogą być w drobnych dawkach dodawane do karm.

Ogólne uwagi.

Żaden ze środków żywności nie ma w swoim składzie chemicznym zawartości potrzebnej do wyżywienia drobiu i tworzenia jego produktów. Z tego wynika, że do racyonalnego wyżywienia drobiu w zdrowiu i sile tworzenia produktów, potrzebna jest zmiana i dobór środków. Pierwsza wzmaga apetyt, drugi dobiera odpowiedni potrzebny stosunek, a zatem tak ziarna jak pasza zielona i karma miękka sucha i wilgotna jest dla drobiu niezbędna.

Mieszane żywienie polega na podawaniu karm w stanie zwilżonym w oznaczonym czasie, odpowiednią ilość na zasadzie stosunku istot odżywczych. Resztę się zabiera skoro zwierzęta są syte. Karmę przygotowuje się świeżą codziennie.

To samo można robić z karmą suchą. Ile razy dziennie należy karmę drobiu podawać, to w tym względzie zdania hodowców są podzielone jedni radzą 2, inni 3 razy dziennie.

Przy dwurazowym żywieniu to pierwsze składa się z karmy miękkiej i to najwcześniej rano, drugie przed spaniem, powinno się składać z ziarn, dlatego gdyż ziarno dłużej zatrzymuje się w wolu, a tem samem żołądek pracuje całą noc. Ponieważ karmę miękką trzeba dopiero przyrządzać, przeto tymczasem podają ziarno, które ewentualnie drób znachodzi sobie w słomie (podściółce) w kurniku, a dopiero w południe podają im karmę miękką, której resztki trzeba rychło zabrać, gdyż kwaśnieją. Wieczorem podają karmę miękką z ziarnem.

Zieleninę przez cały dzień.

Ilość dziennych racyi zależy oczywiście od rozmaitych okoliczności i tak: więcej podawać będziemy, a zatem 3 razy dziennie — w czasie znoszenia jaj, pierzenia, w braku wybiegu itp., zaś w lecie drobiu, mającemu obszerny okólnik, tylko 2 razy dziennie. Wziąć jednakowoż musimy pod rozwagę w tym wypadku także i wiek zwierząt.

W każdym razie przy żywieniu, uwzględnić musimy pewne hygieniczne zasady, jak regularność w żywieniu, usuwaniu pozostałości w korytku, itd.

Najracyonalniejsze żywienie, dobór najlepszych karm — nie odniesie dla hodowcy pożądanego skutku, skoro pozostawi na drugim planie — stosunki hygieniczne i miejsca, w którym drób przebywa i nie uwzględni jego potrzeb życiowych.

Sprawy kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików.

Do Szanownych Członków kraj. Towarzystwa chowu drobiu etc. we Lwowie.

Wydział Towarzystwa zwraca się na tej drodze do Szanownych Członków z uprzejmą i usilną prośbą o **uiszczenie wkładek** zaległych za rok bieżący. Bardzo wielu P. T. Członków nie nadesłało bowiem dotychczas wkładek za ów czas, przyczem jest i spora liczba Członków, zalegających z wkładkami, nawet za okres wcześniejszy. Jeżeli się zważy, iż prawie wszyscy ci Członkowie — z małymi wyjątkami — korzystają z świadczeń Towarzystwa, i obok czasopisma, które stale pobierają, otrzymują po jednej, a nawet po kilka stacyi zarodowych, których koszta sięgają dziesiątek koron, a z drugiej strony uwzględniając wielką ilość nowych zgłoszeń o nadanie rozpłodników, to apel nasz o rychłe wyrównanie wkładek będzie rzeczą zupełnie zrozumiałą. Dodać zaś musimy, iż jest to już ponowne wezwanie, które w tej mierze do odnośnych P. T. Członków kierujemy. Poprzednio bowiem zwracaliśmy się osobnem pismem do każdego Członka z prośbą o wkładkę, gdy zaś tylko mała część P. T. Członków takowe uiściła, a listowne upomnienia pociągają za

sobą znaczny nakład kosztów i pracy, przeto w interesie Towarzystwa ponawiamy naszą prośbę, gdyż od uzyskania funduszów z wkładek — zależeć będzie dalsza nasza akcya, która skutkiem uszczuplenia subwencyi, z powodu przesilenia finansowego — na wielkie napotyka przeszkody.

Pównocześnie uprasza się o **zwrot przychowku** od zwierząt rozpłodowych, nadanych P. T. Członkom w roku 1911-tym i latach wcześniejszych.

Rozwiązanie Filii. Dnia 13. września 1913 została zwinięta Filia kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików w **Nowym Targu.** Donosząc o tem zwracamy uwagę wszystkim P. T. Członkom tejże Filii iż winni są zwrócić przychowek od zwierząt rozpłodowych im przez Filię nadanych — wprost do Towarzystwa macierzystego (Lwów, Kochanowskiego 67). O ile P. T. Członkowie Filii Nowotarskiej pragną nadal otrzymywać czasopismo „*Hodowca drobiu*" i pozostać członkami Towarzystwa mac. winni niezwłocznie nadesłać do kasy tegoż Towarzystwa wkładki za rok bieżący i ewentualnie za rok następny.

Sprawy Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu.

Odezwa I. galic. Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu do członków w sprawie stacyi zarodowych, drobiu i królików. Członkowie, utrzymujący stacye zarodowe z Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu, zwrócą je po myśli postanowień deklaracyj, na mocy których je otrzymali, a mianowicie: kury, pantarki, gołębie, króliki w miesiącu październiku; zaś kaczki, gęsi i indyki w listopadzie, o ile w poszczególnych wypadkach nie mają wyznaczonego innego terminu zwrotu.

Nadmienia się **przytem z naciskiem, że sztuki zwracane muszą być wyrośnięte należycie, dobrze odżywione, czystej rasy, od rozpłodników otrzymanych pochodzące, i zupełnie zdrowe;** gęsi i kaczki zaś n i e p o d s k u b a n e. Na króliki baczyć należy, by nie miały parchów (strupy w uszach, na nosie i powiekach — oraz skóra wyłysiała).

Ktoby zwrócił sztuki, nieodpowiadające powyższym warunkom, narazi się na koszta odwrotnej odsyłki.

Wysyłając zwierzęta pod adresem: „Towarzystwo chowu drobiu w Jarosławiu", należy przedtem lub równocześnie zawiadomić listem lub kartką korespondenc. Towarzystwo o dniu wysyłki i jej zawartości, z podaniem wieku sztuk wysłanych.

Za sztuki, które na stacyi zarodowej zginęły, obowiązany jest hodowca zapłacić gotówką ich pełną wartość lub też — za porozumieniem się poprzedniem z Wydziałem Towarzystwa — innego rodzaju drobiem rasowem albo królikami zastąpić.

Celem uniknięcia kosztów przesyłki, można też za poprzedniem zezwoleniem Towarzystwa drób podjęty pełną jego wartością, w deklaracyi wyrażoną, zapłacić lub oddać na stacyę nowemu członkowi Towarzystwa chowu drobiu jarosławskiego, w tej samej miejscowości lub najbliższej okolicy.

Rozumie się, że tenże ma się postarać w Towarzystwie o wymianę rozpłodnika męskiego dla odświeżenia krwi.

Koszta przesyłki drobiu i królików ponosi hodowca, który również winien upomnieć się na stacyi kolejowej nadawczej, by mu policzono koszta desynfekcyi (40 h. od kosza) tak, by do Jarosławiu nadeszła przesyłka zupełnie opłacona, gdyż tylko taka może być odebrana.

Wysyłając, należy umieścić każdego rodzaju drób w mocnych wygodnych klatkach lub kojcach z podściółką i zaopatrzyć je w naczynia z żywnością i na wodę. Króliki w paczkach powinny mieć przegrodę z deski tak, by każda sztuka była osobno umieszczona i zaopatrzona podostatkiem w ściółkę i karmę. Brzemiennych samic królików nie można odsyłać.

Kto nie mógłby w żaden sposób zwrócić drobiu (królików) z stacyi w powyższym terminie, powinien to usprawiedliwić przedstawieniem wiarogodnych okoliczności.

Hodowcy z okolicy Jarosławia odstawiają drób do p. Bronisława Brodowicza, ślusarza przy ul. Kraszewskiego w Jarosławiu, za poprzedniem uwiadomieniem Towarzystwa.

Nadawanie drobiu na stacye zarodowe odbędzie się w miesiącach październiku (kury, pantarki, króliki) i w listopadzie (indyki, gęsi, kaczki) kolejno w tym porządku, w jakim zgłoszenia przyjęto.

Czynność tę uskuteczniać się będzie codziennie w porze południowej.

Koszta przesyłki ponosi odbiorca.

Eksport gęsi do Niemiec. Liga pomocy przemysłowej we Lwowie poszukuje hodowców gęsi, którzyby mogli dostarczyć je w większej liczbie w celu wysyłki na rzeź do Niemiec. Ogłaszając to, prosimy hodowców którzy mają gęsi do zbycia na rzeź — by podali swe adresy do Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu lub wprost do Ligi pomocy przemysłewej we Lwowie za uwiadomieniem o tem Towarzystwa.

Do sprzedania. Członkowie Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu mają do zbycia: indyki amerykańskie bronzowe, gęsi emdeńskie i pomorskie, kaczki Aylesbury i Peking, kury Rhode Island, gołębie pawiaki, króliki flandryjskie i srebrzyste, klatki na króliki, kanarki.

Bliższych wiadomości udzieli Sekretaryat Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu za nadesłaniem kartki lub marki pocztowej na odpowiedź.

Rozmaitości.

— **Konserwowanie jaj.** Wynalazca niezawodnego sposobu trwałego zakonserwowania, jaj na przeciąg mniej więcej jednego roku zrobiłby olbrzymi majątek. Sposób taki bowiem umożliwiłby producentom, względnie kupcom sprzedaż bardzo tanio zakupionych jaj, w takich porach roku, gdy ceny tego artykułu wzrastają o 100% lub nawet więcej. Możnaby kapitał w ten sposób oprocentowywać olbrzymio. To też istnieje mnóstwo wynalazków w tym kierunku, lecz niestety dotąd nieudałych. Najnowszym jest pomysł A. Cichlara w Hamburgu, głównej siedzibie handlu eksportowego jaj. Czyste jaja wkłada się na 6 godzin do silnego spirytusu w naczyniu zamkniętem. W tym czasie wnika do wnętrza jaj tyle alkoholu, że tuż pod powłoczką naturalną, jaka się znajduje pod skorupką jaja, ścina się cienka warstwa białka zupełnie i tworzy nieporowatą, a więc szczelnie wnętrze jaja odgradzającą błonę. Błona ta nie dopuszcza z jednej strony powietrza do wnętrza jaja, a z drugiej nie dozwala wysychania zawartości. Jajo nie traci przytem nic na smaku, ani na wyglądzie, tak przynajmniej twierdzi wynalazca. *(Czasopismo Techniczne Nr. 25., 1912).*

— **Pulety** *(Poulets).* Pod tą nazwą rozumieć należy zarówno młode kurki, jakoteż i kogutki. Rozróżnia się trzy rodzaje puletów: 1. mleczne *(Poulet mignon* albo *poussin de lait);* te są karmione wyłącznie ciastem, zarobionem na mleku i idą na konsumcyę w wieku 4—6 tygodni. 2. Pulety zwykłe są to sztuki karmione ziarnem, lub żywiące się na wolności z dodatkiem karmy z ręki. Oprócz tych mamy tak zwane 3. pulety Brukselskie, które tuczy się zwykłem sposobem i sprzedaje w wieku 4 miesięcy; te są bardzo poszukiwane, a produkcya ich wysoko stoi w Anglii, Belgii i Francyi.

— **Pulardy** są to młode kurki, którym zapomocą kastracyi usunięto jajnik, co przyspiesza tuczenie i nadaje lepszy smak mięsu. Obecnie, w powszedniem znaczeniu pod nazwą pulard rozumie się także karmione pulety tj. młode kurki, które jeszcze się nie niosły, gdyż zarówno trzebienie (kastrowanie) kogutów na kapłony, jakoteż kurek na pulardy

wykonuje się bardzo rzadko, ponieważ zabieg ten sam przez się niebezpieczny, przez odpowiednie żywienie młodego drobiu, przed dojściem do do dojrzałości płciowej — doskonale może być zastąpiony.

Odezwa.

Szanownych Członków kraj. Towarzystwa chowu drobiu, którzy w roku bieżącym otrzymali, na swe życzenie, bezpłatnie jaja wylęgowe, upraszamy o łaskawe, krótkie zawiadomienie nas o wyniku wylęgu, a mianowicie o odpowiedzi na poniżej przytoczone pytania.

1. Jakie i ile jaj otrzymał?

2. W jakiem nadeszły opakowaniu (rodzaj opakowania), i w jakim stanie, czy nie było rozbitych lub uszkodzonych w inny sposób.

3. W jakim czasie po nadejściu zostały jaja nasadzone pod kwokę?

4. Czy z jajami nadanemi przez Towarzystwo nasadzono równocześnie i inne, i jaki z tych jaj uzyskano przychowek?

5. Rodzaj nasiadki (kokosz, indyczka)?

6. Ilość jaj wylężonych, ilość piskląt odchowanych i ilość sztuk padłych?

7. Czy młodzież wylężona z jaj nadanych miała wszystkie cechy swojej rasy, ewentualnie wiele było wśród niej sztuk odmiennych?

8. Czy uważa rozpowszechnianie drobiu rasowego zapomocą rozdawania jaj wylęgowych za praktyczne i odpowiednie celowi, a jeżeli nie — to dlaczego i z jakich powodów?

9. Uwagi ogólne, odnoszące się do kwestyi rozdawania jaj wylęgowych?

Reklamacye!

W razie nie otrzymania numeru najdalej do 5-go każdego miesiąca należy go reklamować wprost w Administracyi naszego czasopisma. Reklamacye są wolne od porta.

Reklamacye nadsyłane po wyjściu następnego numeru nie będą uwzględniane. Przy reklamowaniu podać dokładnie imię, nazwisko i adres, a jeżeli reklamujący jest członkiem filii kraj. Towarzystwa chowu drobiu wymienić, — do której należy.

OGŁOSZENIA.

Za rubrykę tę Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Cena drobnych ogłoszeń wynosi dla członków Towarzystwa po 3 h. za 1 wyraz, dla osób prywatnych po 5 h. Cena ogłoszeń wielkości całej strony 48 K., 1/2 str. 24 K., 1/4 str. 12 K., 1/8 str. 6 K., 1/16 str. 3 K. Przy kilkakrotnem pomieszczaniu tego samego ogłoszenia udziela się opustu. Ogłoszenia należy przysyłać przed 25-tym każdego miesiąca i należy wyraźnie wymienić, w jakiej wielkości i ile razy ma być powtórzone, jakoteż nadesłać z góry przypadającą za nie kwotę.

Do sprzedania dwie pary królików wiedeńskich i belgijskich 6—12 miesięcy; 6 sztuk młodych 1—3 miesięcy; 4 klatki silnie zbudowane. Cena 40 koron. **Konstankiewicz, Rudnik nad Sanem.**

Bardzo ładne kaczki Peking tegoroczne po 8 koron. **Jadwiga Chodzińska, Karaczynów, p. Domażyr.**

Brahma jasne, czystej rasy, pięknie znaczone, marcowe po 5 K za sztukę sprzedaje **M. Tarnawski w Kontach p. Olesko.**

Członkowie Filii w Nowym Sączu kupią gołębie: rysie czerwone i czarnolote, listonosze antwerpskie siwe, karpiate i kaliny, siwki polskie biało i czarnodzióbe, karyery czarne i czerwone. Członkowie płacą za gołębie ceną dobrą, ale nie luksusową i żądają przesyłki okazowej bez zaliczki na swoje koszta. **Zgłoszenia do Zarządu Filii.**

Dwie pary królików rasowych srebrzystych sprzedam. **Makohoński, Litynia, p Medenice.**

Sprzedam czystej rasy bardzo piękne olbrzymie kaczki **Peking** z wczesnego lęgu z b. r. po 6—8 kor. za sztukę, kogutki **Rodhe Island** czerwone też z b. r. wczesnego lęgu po 5—6 kor. z opak., 1 samca zajęcza tego rasy **Olb flanoly** wiek 1 rok za 10 kor., 1 samicę białą tejże rasy wiek 1 rok za 10 kor., gołębie **listonosze** antwerp. od 5 - 8 kor., **Walenty Surma, Sowliny, p. Limanowa.**

Wydawnictwa Kraj. Tow. chowu drobiu, gołębi i królików

do nabycia

w Administracyi „HODOWCY DROBIU“,

Lwów, ul. Kochanowskiego l. 67.

1. Dr. H. Mańkowski: *Chów drobiu w Galicyi i sprawa podniesienia tej gałęzi gospodarstwa krajowego.* — Cena 1 K 40 h.
2. Roullier-Arnoult: *Praktyczne wskazówki sztucznego wylegania i chowu ptactwa domowego i dzikiego,* przetł. z franc. Kl. Stasiniewiczowa. — Cena 1 K 10 h.
3. *Illustrowany katalog III. kraj. wystawy drobiu we Lwowie, z opisami i rycinami poszczególnych ras kur, gęsi, kaczek, indyków, królików i gołębi* — Cena 45 h.
4. Sutermeister M.: *Królik olbrzym flandryjski*, opis i wskazówki o chowie królika olbrzyma flandryjskiego, spolszczył J. Zagaja. — Cena 25 h. **(nakład wyczerpany).**
5. Mégnin P.: *Choroby królików*, z francuskiego przetłumaczył J. V. — Cena 60 h.
6. Dr. Obfidowicz Bronisław: *Polskie gołębie rasowe i ich chów.* — Cena 60 h. **(nakład wyczerpany).**
7. *Środki zmierzające do podniesienia w dwójnasób nośności kur*, z 2 rycinami. — Cena 10 h., z przesyłką pocztową 15 h.
8. Terlecki Eugeniusz: *Chów gołębi.* Z 98 rycinami (wielka ósemka, 304 stron druku). — Cena 3 K., z przesyłką pocztową 3 K. 55 h.
9. Neell Józef: *Hodowla kaczek, gęsi i łabędzi.* Praktyczne wskazówki racyonalnej hodowli ptactwa wodnego domowego wraz z opisem i ilustracyami poszczególnych odmian kaczek, gęsi i łabędzi). — Z 26 rycinami. — Cena 1 K 20 h.
10. Neell Józef: *Hodowla indyków, pantarek i pawi* z 5 rycinami. — Cena 65 h.

    Obie powyższe książki (Nr. 9 i 10) zostały reskryptem c. k. Rady szkolnej z dnia 30. maja 1908 r. l. 23.609 zalecone do bibliotek szkolnych dla użytku nauczycieli.
11. Zagaja Józef: *Hodowla drobiu.* Z 17 rycinami **(nakład wyczerpany).**
12. Falkowski Doliwa Władysław: *Hodowla królików.* Z 25 rycinami **(nakład wyczerpany).**
13. Kraskowski Jerzy: *Walka z drożyzną mięsa.* Z 1 ryciną **(nakład wyczerpany).**
14. Kraskowski Jerzy: *Z rozmyślań i doświadczeń przy hodowaniu królików.* — Cena 10 h. **(nakład wyczerpany).**
15. Dr. M. G.: *Pouczenia o cholerze drobiu.*
16. Dr. M. G.: *Pouczenia o dyfteryi drobiu.*
17. Dr. M. G.: *Pouczenie o świerzbie czyli parchach królików.*
18. *Pouczenie o biegunce zakaźnej oseskków.*
19. *Konserwowanie jaj.* — Cena 60 h.
20. Zagaja Józef: *Hodowla kur.* Z 33 rycinami. — Cena 1 K 20 h.
21. Gromczakiewicz Jan: *Choroby jajowodu i jajnika.* Nakład wyczerpany.
22. Michelini Humbert: *Parę słów o chowie kanarków.* — Cena 40 h., z przesyłką pocztową 45 h.
23. Victorini Józef: *Hodowla królików* z 42 rycinami. — Cena 1 K 20 h.

Uwaga. Pouczenia oznaczone pod 15., 16. i 17. wysyła się członkom Tow. chowu drobiu na żądanie darmo i opłatnie.

Odpowiedzialny redaktor Prof. Dr. Stanisław Fibich. Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, u. Lindego 4.